

SIEMIENIEC

Wstęp. Eksplikacja: Nazwy i kategoryzacje. *Siemieniec* panny młodej i młodej mężatki. Kompleksy i kolekcje. Czas. Miejsce. Zwoływanie/zapraszanie do tańca. Uczestnicy tańca i zachowania tańczących. Stroje uczestników. Taneczne rekwizyty. Funkcje tańca: jaki taniec, taki len/konopie. Ekwiwalencje, symbolika.

Dokumentacja: Przysłowia. Gry i zabawy, pieśni zapustne. Oracje popielcowe. Przyśpiewki. Relacje potoczne i zapisy praktyk. Pisana poezja chłopska. **Bibliografia.**

Siemieniec to uroczysty taniec o charakterze magiczno-agrarnym wykonywany w zapusty lub w Środę Popielcową. Zgodnie z przekonaniami, naturalne siły rozrodcze kobiet, sposób wykonania tańca, spalanie i deptanie słomy, polewanie wodą, znamienne dla obrzędów wiosennych, miały ożywić martwą przyrodę (symbolizowaną przez pień drzewa, przez który skakano) i pobudzić rośliny do wzrostu i plenności. Wierzono, że dzięki podskokom, szybkiemu, zamaszystemu i długo trwającemu *siemieńcowi*, len będzie wysoki, nie wyłoży się, a konopie urodzą się obficie.

Tańce i skoki jako sposób magicznego oddziaływania na wzrost roślin i przyszłe plony znane były i praktykowane na terenie niemal całej Europy, zgodnie z wiarą, że skok wyznacza miarę wysokości rośliny Ben Kon 34. W kręgu kulturowym niemieckim urodzaj lnu (jego pożądaną, cenioną wysokość) starano się wzmoczyć poprzez działania, gesty symboliczne i okrzyki Wört Hoff 5/1187. Wierzono, że konopie będą rosły tak wysoko, jak wysoko podskoczą w tańcu małżonkowie w tłusty wtorek przed Popielcem Wört Hoff 3/1435. Np. w Bawarii (Erzgebirge) tańczono, podnosząc nogi możliwie najwyżej do góry z okrzykiem: *Nätt war, su lank muss der Flachs wärn!* Wört Hoff 5/1189.

Zapustne i wiosenne tańce, które miały sprowokować urodzaj, dobrze były znane Słowianom (na Łużycach, w Polsce, zach. Białorusi i Ukrainie, w Czechach, na Morawach i Słowacji, w Bułgarii, Serbii, Chorwacji i Słowenii). Tańczono wokół snopka konopi, wiązki kądzieli lub przęślicy Slav Tol 5/233, wykonując przy tym krótkie przyśpiewki: *Aby boli veľké konope chlapom na gate* (słowac.); *Toto bude na konopě, toto bude na len;* *Tancoval tlusty s tlustú na dyně, na kapustu. Aj tancovali społem, aj žitečko šlo borem* (czes.) Agapkina 2002, s. 171, czy *Hopsa chlapy do povaly, zbyste vysoke konope mali* (słowac., czes.) Kul Wiel 3/47. W Czechach podskoki były obowiązkowym elementem tańców postnych. Na Słowacji młodzieńcy wtykali wrzeciono w sufit i tańczyli pod nim z gospodynią lub z panną na urodzaj konopi i lnu, a pastuchy chodziły po domach i podskakiwały. W Serbii miały miejsce zapustne (męskie) zabawy zwane „sianiem konopi” lub *konopljaricq* Slav Tol 2/585. Na Polesiu w Środę Popielcową gospodynie skakały „przez pień na len” Lud 1906/41. Na Wołyniu *kałodkę* – zapustny pień, przypominający rodzaj bałwana zapustnego, kobiety owijały w szmaty, śpiewały przy nim i piły Dwor Maz 74. Z podobną intencją tańczono na urodzaj w innym czasie: na Żytomierszczyźnie podczas siewu lnu dziewczęta tańczyły i śpiewały na polu, okrążywszy siewcę; w czernihowskiej guberni w drugim dniu wesela pani młoda tańczyła „na len” przy wykonywanej przez swaszki pieśni o „historii lnu” Slav Tol 5/234.

⊞ ↑ *Siemieniec* to taniec na urodzaj konopi i lnu Dekowski 1961, Żyranik 1965, Karw Dobrz 188. Na Mazowszu nosił także nazwę *konopny* K 27 Maz 124, *konopny taniec* Fed Żar 155, w powiecie łaskim (Piotrkowskie) – *na konopie* Wiśła 1904/531, a u Nadrabian – *comber* Święt Nadr 102. Kaszubi tańczyli *tąnc na dłędzi lun* Kuk Kasz 173, 233. Niekiedy używano też ogólniejszego określenia *tańczenie na urodzaj* Byst Etn 177. Wszędzie S. pojmowano jako „uroczystość obrzędową”, którą się *wyprawia, odprawia*; jako taniec ważny i uroczysty: *Jak siemieniec – to już wielgi uroczysty taniec* ŁSE 1965/99.

W latach 30. na Kaszubach S. tańczono już wyłącznie po zakończeniu obróbki lnu Biel Kasz 2/199. Z czasem taniec przeistoczył się w zwykłą z a b a w ę kończącą zapusty 3B lub praktykowaną przez dzieci na pastwisku ŁSE 1965/97.

Siemieniec panny młodej i młodej mężatki. Na Kujawach tańcem na *długi len* (lub na dorodne potomstwo) nazywano taniec oczepinowy panny młodej z gośćmi weselnymi LL 1963/4/37. Na Mazowszu oczepiona już panna młoda tańczyła z *rajkiem* poloneza zwanego *na konopie*. „Obróciwszy się z nią kilka (tj. 3 lub 6) razy, oddaje drugiemu żonatemu, ten trzeciemu i tak dalej, aż wszyscy żonaci z nią przetańczą. Ostatni oddaje ją jej matce, a ta przetańczywszy z nią, oddaje jej mężowi. Polonezem owym, potem walcem obojga młodych, kończy się zabawa dnia tego” K 28 Maz 206.

S. był tańczony również podczas obrzędu wkupywania się do grona z a m ęż n y c h kobiet, w czasie którego młode mężatki tańczyły i skakały, „by im len urósł” Bieg Koleb 195. W okolicach Żarek, Siewierza i Pilicy przy przyjmowaniu młodej mężatki do *kobiecego cechu* „przy głośnych całusach życzą nowo zamężnej szczęścia, dostatku i dobrego zdrowia, poczem jeżeli jest we wsi jaka inna młoducha, to udają się po nią, jeżeli nie ma, to przystępują do *konopnego tańca*” Fed Żar 155.

Zanik S. tłumaczono tym, że *księżę wzbraniały i te siemieńce zginyły* ŁSE 1965/100.

+ S. połączony był z ucztą i spożywaniem alkoholu 7, podob. ŁSE 1965/94, por. fraz. *hulać „na konopie*” [= pić w karczmie po północy przed Popielcem, aby konopie obrodziły] NKPP konopie 2. Gospodarze i gospodynie w Popielec raczyły się „przepalanką” K 23 Kal 74, częstowały wzajemnie winem K 11 Poz 145. Do tańca była specjalna melodia i pieśń obrzędowa związana z uprawą lnu LL 1964/1–2/26; w Kaliskiem przygrywano melodię zwaną *wielkim ojcem* LL 1964/1–2/27. Na Kaszubach *Kominiarz* (tańczony z intencją na „wysoki len”) wykonywany był wraz z pieśnią o Cyganie Biel Kasz 2/199.

∞ S. odbywał się w zimowym czasie, por. powiedzenie *Na siemieniec jesce trzyma mróz* ŁSE 1965/99: w z a p u s t y (*ostatki/kusaki*) powsz., np. 1–2, 13, *we wtorek zapustny* 10. Zgodnie z przysłowiem *Na zapustny dzień, baby, szykujcie nogi na długi len* 1 oraz wierzeniem mazurskim, że „na zapusty trzeba tańczyć, bo to zapewnia urodzaj lnu” Wiśła 1892/649. Tańczono tuż po północy 11 – *a po dwunastej, no to znowu wszyscy musieli wypijać na len i na konopie, bo inaczej toby sie len nie urodził* Nieb Przes 232.

Często taniec praktykowany był także w Środę Popielcową (tzw. *Wstępną Środę*) 2D, 3B, w Popielec rano 7, Wiśła 1904/531. Kobiety tańczyły wówczas i śpiewały: *Hola, hola do góry, aby konopie tyle były* 2D. Według zapisów z okolic Siedlec i Łukowa w Popielec stare kobiety wyprawiały sobie postną ucztę na urodę lnu i ko-

nopi Wisła 1893/732. Każdego spotkanego na drodze mężczyznę prowadziły wtedy do karczmy i tam go rytualnie „goliły” – ten po takim zabiegu winien był poczęstować je wódką: „Do golenia biorą kawał patyka i prowadzą po twarzy, pluja na patyk i udają, że ostrzą, pocierając o spódnice lub kapotę” ZWAK 1884/265. W Poznańskim, gdy do karczmy wszedł „mężczyzna jaki, musiał się im okupić, inaczej posypywały go popiołem i goliły głowę patykami” Plesz Między 85.

▲ S. tańczono w karczmie (*gościńcu*) Byst Etn 177, Kuk Kasz 233, przed karczmą Bar ŚrodP 287 lub w umówionej chałupie: *Umówili se jakom chatupe i z całej wsi, fto fciał, to sie złożyli na jantalek piwa i muzyke robili* Baz Tatr 148.

● Zwoływanie/zapraszanie do tańca. W Kaliskiem do tańca wzywali starsi chłopcy, którzy biegali po wsi i wołali głośno: *na lyn, na lyn* LL 1964/1–2/26. Na Podlasiu gospodarzy i gospodynie zapraszał do karczmy gromadzki pasterz K 28 Maz 80, Fran Kal 35. W Łódzkiem do S. zapraszali chłopcy, którzy chodzili z *turonem* i *niedźwiedziem* ŁSE 1961/70. W powiecie pińczowskim robiła to jedna z gospodyń, która chodziła po wsi z ogromnym słomianym batem 6. W Poznańskim młode kobiety do *gościńca* były „zaganiane” przez *parobczaków* K 10 Poz 62; na Kujawach młode mężatki wywożono z domu do karczmy „na podwoziu” LL 1963/4/24, podob. 12. W okolicach Parysowa i Łukowa robiły to starsze mężatki. „Służą im do tego *tragace*, czyli taczki lub sanki, przybrane w szmaty i wysłane sianem. Toż samo robią mężczyźni. Wśród krzyków i śmiechów, zwiezione do karczmy młode stadła, muszą się wykupywać, zastawiając wódkę, piwo, kwaśnicę i bawią się, tańcząc na *knápie*, żeby w latosim roku konopie obrodziły” ZWAK 1893/37.

● Uczestnicy tańca i zachowania tańczących. S. tańczyły głównie kobiety 1–2, wyłącznie kobiety K 11 Poz 145, K 26 Maz 74, ŁSE 1966/70, Nieb Przes 232 Jarczówek; gospodynie Święt Nadr 102, same mężatki 3B, stare kobiety ŁSE 1966/74 Gałkowice Stare, starsza kobieta Sych SGKasz 2/353. Na Podlasiu zwracano uwagę, by w tańcu nie brały udziału kobiety, które straciły vitalność (*przekwitłe*) Drab Podl 89. Tam, gdzie S. traktowano także jako taniec inicjacyjny, związany z „wkupnem” młodych kobiet do grona mężatek, w S. uczestniczyły młode mężatki K 10 Poz 62. W S. pojmowanym szeroko – jako taniec na urodzaj *siemienia* [= nasion] – uczestniczyły małżeństwa, więc kobiety i mężczyźni K 9 Poz 128, ZWAK 1878/224, Biel Kasz 2/199, stare kobiety i starzy mężczyźni 2c, gospodynie i gospodarze LL 1964/1–2/26. W Poznańskim gospodynie tańczyły S. z *parobkami*, którzy chodzili pod domach w *mięsoпустy* z rożnem. Ci, po obejściu wsi, bawili się z gospodyniami, aby im się „długi len urodził” K 10 Poz 191. W powiecie bełchatowskim i łaskim uczestnikami S. byli, co mniej typowe, wyłącznie młodzi mężczyźni, przeważnie parobcy i młodzi żonkosie, z wyjątkiem *przodownika*, którym bywał starszy mężczyzna. W Łdzaniu znany był też S. „dziewczęcy” 9, ale w innym czasie i miejscu odbywany niż „parobczański” ŁSE 1965/88–89. Liczba osób biorących udział w S. była różna – mogło ich być dwanaście, piętnaście, a nawet osiemnaście. Tańczono *łańcuchowo*, jeden za drugim, trzymając się za *pas*, za *kapotę*, za *śmaty z tyłu*, za *dupę*, za *portki* (tam, gdzie uczestnikami S. byli sami mężczyźni), też *parami* ŁSE 1965/90–91, kobiety – po dwie lub trzy K 15 Poz 130. „Na Kurpiach gospodynie w starszym wieku tańczą, trzymając się za ręce i śpiewają: *Dalej w kółko, kobiety; nie przeszkadzać nam,*

chłopczy, oj, do góry, do góry, będą rosnać konopie” Fisch Roś 203. Przy układzie łańcuchowym, podczas S. męskiego w powiatach łódzkim i bełchatowskim, *przodownik* (gospodarz lub chłop najmocniejszy) stawiał jako pierwszy i miotłą, powrozem lub pasem uderzał tych, którzy znajdowali się za nim lub ustawiali w tańcu ŁSE 1965/92. W Dębinie (okolice Walbórze) funkcję przewodnika pełniły osoby przebrane za Cygana i Cygankę ŁSE 1961/70. Podczas S. mężczyźni rzucali czapkami przy refrenie *Siemieniec, chłopcy, siemieniec!* 8, stąd też nazwa tańca *siemieniec copy* ŁSE 1965/93.

Stroje tańczących. Kobiety uczestniczące w S. były „poprzebierane najdziwaczniej” K 11 Poz 145, w męskie ubrania ZWAK 1893/37. Już od rana w Środę Popielcową „starsze mężatki ze wsi, odziane w męskie kapoty, kapelusze i pasy oraz w poprzyprawianych z konopi wąsach i brodach, wybiegłszy z chałup, wywlekają od pierwszego lepszego gospodarza sianie, a postawiwszy na nie ogromny ceber, ciągnąc za dyszel i popychając z tyłu, ruszają pędem z miejsca wśród śmiechu, krzyku i nieopisanej wrzawy” Fed Żar 153.

Taneczne rekwizyty. Na Kaszubach kobiety przynosiły do karczmy siemię lniane, zawieszały je u belki stropowej i odbywały taniec Kuk Kasz 233. W Obłuzu na Pomorzu gospodynie przypinały sobie do boku kiść lnu Stel Pom 100, podob. Sych SGKasz 2/353, →len, →siemię lniane, →siemię konopne.

W niektórych stronach do karczmy przynoszono pień drzewa, przez który potem skakały gospodynie, „by im len rość tak wysoko jak skaczą” K 28 Maz 80, podob. Kul Wiel 3/46, Dwor Maz 73, Fran Kal 35. „Po niewiastach skaczą przez pień drzewa gospodarze, żeby im owies rość tak wysoko” K 28 Maz 80. W okolicach Żarek, Siewierza i Pilicy, kobiety „biorą się za ręce, tworzą koło, a obróciwszy się wśród śpiewu kilkanaście razy, kończą go skakaniem przez ławy w tym celu, ażeby konopie w *latosim* roku na wysokość podskoku urosły” Fed Żar 155. Na Podlasiu wnoszono stępę i tłuczono w niej wodę niby pęczak. Następnie przynoszono wiązkę słomy, rozściełano ją i po kilkakroć zapalano i gaszono Fran Kal 35, podob. Dwor Maz 74. Niekiedy na konopie (lub owies) skakano przez rozpaloną słomę lub chrust „przy wesołym śpiewie zebranych” Bar ŚrodP 287. W Kaliskiem skakano *na konopie przy podkoziółku* K 23 Kal 73.

❑ Podstawowa funkcja tańca sprowadzała się do rytualnego „zaklinania” urodzaju. Gdy gospodynie skakały *na długi len*, mężczyźni robili to z intencją, by „zboże wyrosło bujne i piękne” Stel Pom 101 lub na urodzaj owsa ZWAK 1882/238, 269, K 28 Maz 80. W Pińczowskiem gospodynie tańczyły *na urodę* konopi, gospodarze – owsa i pszenicy Fran Kal 35, a dziewczęta – na obfitość *ruty* ZWAK 1879/10, →konopie, →owies, →pszenica. W województwie koszalińskim w pierwszy dzień zapustów tańczono na urodzaj owsa, w drugi – żyta, w trzeci lnu Slav Tol 5/232, →owies, →żyto, →len. Jeśli w S. brała udział młodzież „obojga płci”, taniec, jak większość zwyczajów zapustnych (przetarg dziewcząt, *podkoziółek*), miał charakter matrymonialny ŁSE 1961/69.

Jaki taniec, taki len/konopie. Wierzono, że poprzez taniec, sposób jego wykonania, atrybuty tańczących i rekwizyty wykorzystywane podczas tańca można ożywić martwą przyrodę (symbolizowaną przez pień drzewa) i pobudzić rośliny do wzrostu i plenności, tzn. sprawić, że: len się urodzi ŁSE 1965/96, będzie wysoki Sych SGKasz 2/353, Biel Kasz 2/199, wielki K 11 Poz 145, LL 1964/1–2/21, nie będzie się „pokładał” ŁSE

1965/96–97, będą długie konopie i len Stel Pom 100, konopie się urodzą K 26 Maz 74, Wisła 1901/183; będzie się rodziło *wszystko zboże* ŁSE 1965/96, →zboże. Dlatego należało:

(a) tańczyć z podskokami, gdyż im wyższy skok, tym bujniejszy wzrost lnu i urodzaj konopi powsz., por. 10, *bo jak wysoko się skacze, to len rośnie wysoki* Szyf MiW 53, a kto w *ostatki* wyżej podskakuje, temu lepiej uda się len ZWAK 1882/269;

(b) drobno z podskokami do góry, wtedy len będzie drobny, ale wysoki MAAE 1904/46;

(c) długo i szybko: „Każdej z tańczących par zależało na tym, by w tańcu jak najwyżej skakać i jak najdłużej tańczyć – bowiem od wytrzymałości tancerzy zależał urodzaj lnu” LL 1964/1–2/26–27;

(d) zamaszyście, „ostro”, raźnie, co miało przenosić się na wegetację lnu 13: wierzone, że len „tém lepiej rosnać będzie, im zamaszyściéj baby hulać będą” K 9 Poz 129;

(e) w tańcu (jak podczas pracy z lnem) zmęczyć się: *I która kobieta się bardziej umęczyła w tańcu, bardziej się spociła, wyżej skakała, to miała lepsze urodzaje* Nieb Przes 232 Grabianów, podob. Polik, Jarosławiec; *Tak gadali drzewiej, że kto nawyszy hipka, ten be miał wysokie urody* Jaz Spis 67;

(f) tańczyć dużo: *w zapusty trzeba dużo tańczyć, aby urosł duży len* Łęga Świec 104; na Kaszubach powszechne było przekonanie, że kto w zapusty nie tańczy, temu *len nie rosce* Nad Kasz 78, podob. Lor Kasz 78, 195; Nadrabianie, gdy w jakimś gospodarstwie nie urodziły się konopie, mówili: *Gospodyni w zapusty nie hulała (lub kiepsko hulała) – to i jakże miały się ji konopie urodzić* Święt Nadr 102, →ogień, →popiół, →słoma, →woda.

≈ ✕ S. jako taniec, który miał powodować wzrost i urodzaj lnu i konopi, pozostawał w wymienności z innymi działaniami, które poprzez działania i wygląd wykonujących je osób – na zasadzie magii podobieństwa – miały sprowokować wegetację roślin. Funkcjonalnie zbieżne były one ze stawianiem na zagonie grabi, wyprostowaną postawą i długimi włosami gospodyni przy siewie lnu oraz patrzeniem na las przy siewie konopi, →konopie, →len. Podobną funkcję jak S. pełnił zapustny taniec gospodyni z *niedźwiedziem* – wierzone, że „na takich wytańczonych przez niedźwiedzia śmieciach bardzo się konopie rodzą”, a jeśli gospodyni *nie tājcowala z niedźwiedziem na śmieciach i słomy z niego pod gesi nie podłóżeła, to sie ji nie udały kónopie, jino tyle urosły, co jéch żaba przeskocéła* 3A, →konopie, →len.

DOKUMENTACJA

PRZYSŁOWIA

1 – *Na zapustny dzień, baby, szykujcie nogi na długi len.* Tred Kasz 204.

GRY I ZABAWY ORAZ PIEŚNI ZAPUSTNE

2 A – *Na konopie, na len, tańczą baby cały dzień.*

[W zapusty] *To na konopie, to na len, tańczą baby cały dzień. Tup, tup po podłodze, zawadziła noga nogę. Noga nogę zawadziła, aż się baba przewróciła.* Bart PANLub 1/393, tamże warianty [W czasie tańca „baby” podnoszą nogi jak najwyżej, żeby urosł taki len czy konopie].

2 B – Tańczą baby na konopie. . .

W Charzewicach kobiety wypraszały z izby mężczyzn, chwytaly się za ręce i posuwając się wokoło, śpiewały donośnym głosem: *Skończyły się rządy chłopie, tańczą baby na konopie, jedna z drugą same swachy, aż wiewaja (furgają) w izbie łachy.* Gaj Rozw 212.

2 C – (Stara babo) stary/głupi chłopie, tańcuj/hulaj (dzisiaj) na (len) konopie.

a. [W zapusty] *Stara babo, stary chłopie, hulaj dzisiaj na konopie.* Bart PANLub 1/393.

b. *Tańcuj, tańcuj głupi chłopie, na len, na konopie, tańcuj, tańcuj głupi chłopie* [na len, na konopie]. Bart PANLub 1/393.

2 D – [W Popielec, nazywany *Wstępną Środą*] Baby, wyskakujące w karczmach na urodę konopi i lnu, śpiewały . . . *Hola, hola do góry, aby konopie tyle były.* ZWAK 1885/23.

3 A – [Chodzenie po domach *zapuszników* – jeden chłop okręcony w słomę jest *niedźwiedziem*, drugi – ubrany w „babskie szmaty” jest *Kaśką*, trzeci – z brodą i konopnymi pejsami – robi za Żyda. Gospodyni daje im jaja, ziarno lub pieniądze.] Potem wprost idzie do *niedźwiedzia* i skubie z niego słomę. *Niedźwiedź* się broni i bierze gospodynię w taniec na śmiecie, skrzypek zagra i Żyd zaśpiewa: *Na kónopie, na kónopie, zeby się rodziły, zeby nase dzieci ji my nago nie chodzieły!* . . . Powiadają, że na takich wytańczonych przez *niedźwiedzia* śmieciach bardzo się konopie rodzą. . . . *Bo jus sie nierás przekonali, ze jak chtórą gospodyni nie dała nic dziadom, nie tājcowala z niedźwiedziem na śmieciach i słomy z niego pod gesi nie podłozęła, to sie ji nie udały kónopie, jino tyle urosły, co jéch żaba przeskocęła, i gosieta w jajach wyzdychały.* Lud 1895/83 Tarnobrzeskie.

3 B – W *Środę Popielcową* odbywało się też po wsiach *tańczenie na urodzaj*. Baby zbierały się w karczmie i zabawiały się wesoło, przy czym kulminacyjnym punktem zabawy był taniec, a raczej podskoki; wierzone, że konopie czy len będą tak wysokie jak skoki taneczne: *Na konopie, na konopie, zeby się rodziły, zeby nasze dzieci i my nago nie chodzieły.* Tańczyły same mężatki, z czasem i mężów zaczęły przyprowadzać i obrzędowa niegdyś uroczystość zmieniła się w zwykłą zabawę kończącą zapusty. Byst Dz 2/43.

4 – [A na urodzaj, jakie pieśni śpiewało się w zapusty?] *Siejemy konopie, konopie, małe mamy snopie. Mało nas, mało nas, a ty [Kasiu itd.] chodź do nas! To jak już kogoś dobrał, to mu te konopie rosły.* Nieb Przes 233 Czesławice.

5 – *Ostatki* nazywały się dawniej *szalonymi dniami*. Zaczynają się w niedzielę, a kończą się późno wieczorem we wtorek przed północą tzw. *Jeleniem*. Jest to taniec w kółko przy śpiewce nuconej przez wszystkich: *Siała Jelenia korzec siemienia, co nie wysiała, to darmo dała, oj dana, oj dana, to darmo dała!* Or L 1947/150 od Polaków z Bukowiny.

ORACJE POPIELCOWE

6 – Jedna z gospodyń Rembowskiich już przez lat kilka w każdą *Środę Popielcową* chodziła z batem ogromnym, słomianym, powiadała: *Pójdźcie, gospodarze, do karcmy dzisiaj, a dajcie wódki, zeby wam się rodziły kónopie; wy, moje sąsiadki, gospodynie, dajta wódki na urodę lnu.* ZWAK 1879/22 pow. pińczowski.

7 – [W *Środę Popielcową* rano zbierają się w karczmie, gdzie się bawią.] Przy téj sposobności jeden z pijaków wylazi na ławkę i prawi oracyję, mniej więcej téj treści: *Ludkowio, którzyście się tu zgromadzili, będzie wam się dobrze powodzić, bo nasi pradziadkowie zawdy w Wstępną Środę pili, hulali, to im się téż co rok rodziły konopie, len. . . . W tych latach mało się ludzie zabawiają, to téż nie rodzi się len i konopie.* ZWAK 1885/22 okolice Pińczowa.

PRZYŚPIEWKI

8 – *Siemieniec, chłopcy, siemieniec! Przedał capecke za wieniec. Ani capecki ni wienca, tańcujcie, chłopcy, siemieńca.* ŁSE 1965/93, tamże war.: . . . *Przedaj chłopie ctyry woły za wieniec; . . . Przedał po pare wołków za wieniec; nadto: Talija, chłopcy, talija! Tańcujcie, chłopcy, jak i ja.*

Siemieniec, chłopcy, siemieniec! Przedał capecke za wieniec. ŁSE 1965/94; *A siminiec, moi chłopcy, siminiec, a składajcie po sto złotych na winiec.* ŁSE 1961/70.

9 – W *siemieńcu* dziewcząt (Ldzań) zwracały się one podczas tańca z przyśpiewkami do obecnych tam parobków wymienianych z imienia, zwykle wraz z nazwiskiem, a raczej przezwiskiem rodziców, np.: *Stach Kurków chodzi po ulicy, tysiącami licy on chodzi. Chodzi on po ziemi, ma talary w kiesieni, on chodzi. Siemieniec, panny! Dychów parobek – jedzie on na świni, trzyma się sceciny, on jedzie.* ŁSE 1965/94.

RELACJE POTOCZNE I ZAPISY PRAKTYK

10 – [We wtorek zapustny bawią się wieczorami u wybranego gospodarza.] ... *stary chłop, abo i baba, to przyleci do komina, ... i kycajo se same, podśpiewując to na len, to na konopie, żeby wielgie urosły, jest tu bowiem mniemanie, że kto by nie tańczył w kusáki, temu len i konopie nie obrodzą.* Wiśła 1904/99 Żabno.

11 – *Juz jak sie kończył, godzina dwunasta już, o północ była, to potem już organizowali tak jeszcze na konopie tak zwane.* Nieb Przes 232 Budziska.

12 – O zwyczaju wywożenia w Środę Popielcową młodych mężatek na podwoziu pamiętają już tylko ludzie starsi. Wyglądało to następująco: dwie starsze kobiety zaprzęgały się do przedniej części wozu, podwozia lub taczki i wiozły na tym młodą kobietę, która w danym karnawale wyszła za mąż. Celem takiej podróży była karczma, gdzie młoda mężatka musiała się wykupić. Następnie za wykupne hulano i tańczono na urodzaj, tzn. kobiety usiłowały skakać jak najwyżej, aby ich len wyrósł jak najdłuższy. Kuk Krusz 53.

PISANA POEZJA CHŁOPSKA

13 – *Raźniej, muzyka, to na konopie! / Nie żałuj smyka: grajcie na len! / Nie skąp dziś butów: jutro Popielec, / wyhulajże się, bo jutro post.* [J. Król] Ad Złote 149, ts. Wer Ojcz 192.

BIBLIOGRAFIA: Agapkina Tatjana A., *Mifopoëtičeskie osnovy slawjanskogo narodnogo kalendarja. Vesenne-letnij cikl*, Moskwa 2002, s. 169–176; Bystroń Jan Stanisław, *Zwyczaje żniwiarskie w Polsce*, Kraków 1916; Dekowski Jan Piotr, *Siemieniec*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1961, t. 3, s. 69–78; Gawęł Artur, *Kobiece tańce wegetacyjne w czasie zakończenia karnawału*, [w:] tegoż, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostocczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku*, Kraków 2009, s. 118–121; Kalinowska-Kłosiewicz Danuta, *Tańce zapustne kobiet „na wysoki len”. Elementy zaduszkowe w obrzędowości zapustnej*, „Polska Sztuka Ludowa” 1988, nr 1–2, s. 71–80; Ogr Zwycz 220–221; Slav Tol 5/231–239; Szlagowska Aleksandra, *Elementy kultu i symbole Ziemi w polskiej obrzędowości ludowej*, „Literatura Ludowa” 2001, nr 4–5, s. 23–37; Wört Hoff 3/1435–1438; Wört Hoff 5/1176–1200; Żyranik Bogdan, *Siemieniec*, „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1965, t. 7, s. 87–106.

→ KARTOFLE, KONOPIE, LEN, OGIEŃ, OWIES, POPIÓŁ, PSZENICA, SIEMIĘ KONOPNE, SIEMIĘ LNIANE, SŁOMA, WODA, ZBOŻE, ŻYTO.

Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska